

# Obnażone NATO

23 września 2022

Godziny po ostatniej wypowiedzi Włodzimierza Putina wydają się pracować w trybie przyśpieszonym. Fragment dotyczący zmian na froncie zaognił retorykę polityków i laików. Najbardziej uprawniony do oceny i przewidywania skutków jest głos analityka wywiadu wojskowego, zarazem specjalisty ds. broni jakim jest Scott Ritter. Według niego, wypowiedź prezydenta Rosji obnażyła toczące się od 1945 roku strategiczne zamierzenia NATO. Swoim orędziem Władimir Putin odsłonił faktyczne cele trwającego teatru wojny. Dotychczas zawołowane, zostały obdarte z pokrętnych interpretacji. Oto komentarz Scotta Rittera...



Należy przypomnieć podstawową zasadę: Stany Zjednoczone, NATO i Europa od czasu zakończenia zimnej wojny mają nakreślone zadanie dotyczące Rosji, a jest nim ciągłe osłabianie Rosji aż do jej całkowitego zaniku. Ostatnia dekada XX wieku była obliczona na kastrację Rosji. Tak to trzeba nazwać – ekonomiczną i polityczną kastracją. Dokumenty amerykańskie i NATO-wskie mówią jednoznacznie – należy zagwarantować, by Rosja nigdy nie wróciła do postaci Związku Radzieckiego. Dlatego stałym zadaniem Zachodu jest poniżanie Rosji, dla którego Rosja nigdy nie była partnerem. Chodzi głównie o eksploatację ekonomiczną, która doprowadzi do wyrugowania jej z areny politycznej. Obraz zaostrzył się z dojściem do władzy Władimira Putina. Określenie ekspansji NATO nie jest niczym nowym. Ekspansja NATO, kiedy jeszcze trwały rozmowy z Szewardnadze w Radzie Bezpieczeństwa, została wyraźnie zakomunikowana, kiedy mu wytłumaczono, że ekspansja NATO jest narzędziem do zniwelowania Rosji.

Z rosyjskiej perspektywy konflikt na Ukrainie nie jest agresją rosyjską jak chciałby tego Zachód. Rosja zakomunikowała

światu: przyparto nas do muru i doskonale wiemy o co wam chodzi. Poświęciliśmy ogrom czasu, by wam to wyperswadować w rozmowach. Zaproponowaliśmy dwa traktaty w latach 1970 i rok temu, dlaczego nie skorzystaliście. Wynikało z nich, że zachowujemy neutralność, nie chcemy żadnego konfliktu. Teraz NATO realizuje zasadę wprowadzoną z rokiem 2014 – wykorzystania Ukrainy, zwłaszcza wprowadzając ją do NATO, by wciągnąć Rosję do nieustannego konfliktu. Przy okazji, wyeliminować Putina z gry dla osłabienia Rosji. Moment rozpoczęcia dostaw broni na Ukrainę był dla Rosji dokładnym potwierdzeniem tej gry. Amerykanom nie zajęło wiele czasu, żeby to potwierdzić, kiedy Lloyd Austin przy okazji wizyty w Kijowie powiedział otwarcie, że naszym celem jest doszczętne wykrwawienie Rosji. Tak trzeba rozumieć intencje słów o tym, by Rosja nigdy nie mogła się podnieść. Śląc pomoc wartą dziesiątki milionów dolarów, w zasadniczy sposób zmienia się grę. Pomoc wysyłana z deklarowanym zamiarem samoobrony Ukrainy, o której mówi się, że jest rosyjską agresją, to pomyłka. Zbrojna Ukraina ma prowadzić działanie ofensywne wycofujące Rosję z Donbasu, obszaru Chersonia, przejętego Krymu. Jest to istotne z punktu widzenia prawa, bo Chersoń leży na Ukrainie w tej chwili, tak samo jak Zaporże. Donbas jest niezależny, ale nie rosyjski. To czego dokonał W. Putin każdym krokiem od samego początku to konsekwentne odzyskiwanie krok po kroku każdego skrawka na rzecz Matki Rosji. Wcześniejsze odcięcie każdego obszaru Rosji jest aktem wymierzonym przeciw Rosji. Walcząc teraz o nie Putin zrobił radykalny krok ujawniając otwarcie problem – chcecie wojny, to będziecie ją mieć. Proszę bardzo, jesteśmy gotowi. Jeśli wkroczycie, skończymy z tym. Nie bluffował zaznaczając – mamy środki do obrony, które są lepsze od waszych. Wszyscy zdają sobie sprawę, że chodzi o broń nuklearną.

Kto wie czym jest chwila ostatnia, ma świadomość, że została nam sekunda do wciśnięcia guzika, może nawet ułamek sekundy, by go nacisnąć i stanąć się. Jeśli NATO nie cofnie się, a nadal będzie udawać, że prowadzi jedynie jakąś grę

osłabiającą, to już nie jest żadna gra. NATO musi oprzytomnieć, że to co robią w tej chwili jest przejawem wojny z Rosją. Rosja teraz nie zastosuje powolnego toczenia walk o kolejne przyczółki. Jeśli NATO nadal będzie wyposażać Ukrainę w sprzęt i broń, nastąpi koniec Ukrainy. Zaporże, czy Chersoń nie muszą ucierpieć z powodu ataku nuklearnego, wystarczy, że Rosja wyłączy prąd w tych rejonach. Po pierwszym etapie Rosja przystąpi do kolejnego. Rozmawialiśmy wczoraj z rosyjskim znajomym o tak zwanej częściowej mobilizacji i powiedział mi, że oznacza to powołanie tylko 300 000 ludzi, a mając 25 milionów nie muszą obawiać się. W tej chwili Rosja gotowa jest do tego, by dostosować siły do potrzeb. Jeśli NATO nie odstąpi od gróźb zagrażających istnieniu Matki Rosji bezpośrednio, czy w inny sposób jak wojna zastępcza, wówczas Rosja wykorzysta wszelkie środki łącznie z bronią nuklearną, by temu zapobiec. Sergiej Ławrow powiedział o dwóch warunkach decydujących o tym. Pierwszym jest nuklearny atak na Rosję wymagający reakcji. Drugim warunkiem jest zagrożenie egzystencji narodu rosyjskiego i to zagrożenie jest bliskie.

Co w tej sytuacji może zrobić NATO? Przede wszystkim Stoltenberg powinien zamknąć się. Jako administrujący Sekretarz Generalny jest urzędnikiem. O niczym nie decyduje, dosłownie nie ma władzy. Decyzja należy do komisji wojskowej. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby Biden wezwał Stoltenberga, by ten już nigdy nie zabierał głosu. Nigdy, a jak nie posłucha to go wyrzuci. Pojechałbym do NATO i zażądał zwolnienia go. Dla dobra całego świata Stoltenberg powinien zamilknąć. Zwłaszcza, że komisja wojskowa powtarza: nie jesteśmy w stanie wojny z Rosją. Owszem, dostarczamy broń Ukrainie, by broniła się, ale nie prowadzimy wojny z Rosją. To istotna różnica tonacji między gremium wojskowym upoważnionym do decydowania, a tym idiotą Stoltenbergiem. Nie znaczy to, że NATO przerwie dostawy do Ukrainy, ale przestaną mówić o osłabianiu Rosji przechodząc do działania zmierzającego ku zachowaniu Ukrainy w ramach terytorium jakie zostało.

Organizowanie referendum w takich okolicznościach wymaga zapewnienia bezpieczeństwa ludności biorącej udział. Trwający ostrzał rejonów zamieszkałych jest zagrożeniem dla mieszkańców. Dająca się dotychczas zauważyć niewielka aktywność sił powietrznych Rosji daleka jest od tej jaką pamiętam z Zatoki (Perskiej). Niebo było czarne od ilości atakujących F-15, F-16 prowadzących, ataki dywanowe, masowo niszcząc obiekty każdego dnia. Dotychczas Rosjanie wykorzystywali po kilka Su-25, Su-35, a mogą skoncentrować około 900. Rosjanie zapowiedzieli, że jeżeli Ukraińcy podejmą jakiekolwiek działanie zakłócające przebieg referendum, wówczas przystąpią do niszczenia infrastruktury i ośrodków dowodzenia. Innymi słowy – jeśli Ukraina chce doprowadzić do samobójstwa, w takim razie możemy spodziewać się widoku nieba przesłoniętego rosyjskim lotnictwem i rozpętania piekła.

Aktualnie po stronie rosyjskiej zaangażowanych w walkę jest 200 000 żołnierzy, do nich mogą dołączyć nowo powołani rezerwiści w liczbie 300 000. Nie można zapominać o tzw. cywilnych oddziałach milicji w Donbasie, ponadto Czeczeńcy, ochotnicze oddziały, Wagnerowcy liczący w sumie kolejne 80 000 ludzi. Nawet liczba 200 000, czyli 2/3 ogólnego potencjału, radzi sobie z zadaniami natury bojowej. Linia frontu rozciągnięta na około 1000 km była terenem walki 60 000 żołnierzy. Nowo mobilizowanym zapowiedziano, że nie są przeznaczeni na linię frontu. Przede wszystkim są to ludzie, którzy parę lat temu widzieli i obsługiwali karabin, pamiętają jak wygląda, ale z wiekiem, mogą mieć już artretyzm i nie nadawać się do boju. Jako oddziały rezerwowe, z chwilą pojawienia się na jakimś terenie jak magnes przyciągną czterokrotną rzeszę ludzi gotowych walczyć. Zapewni to Rosji realizację doktryny operacji ofensywnej. Znaczy to, że kiedy pierwsza linia frontu znajdzie się na linii, a będzie to artyleria, wypełnią zadanie zgodne z doktryną: nastąpi przerwanie linii ukraińskiej, wtargnięcie wgłąb terytorium, zaatakowanie od zaplecza, zlikwidowanie przeciwnika do zera przy wsparciu sił połączonych. Wszystkie rodzaje wojsk staną

na linii frontu jednocześnie. Nic ich nie powstrzyma. Jak trzeba będzie pójść do Berlina, to pójdą, a NATO nie będzie w stanie przeszkodzić. Przy czym, oni nie chcą iść na Berlin. Jedyne co mają osiągnąć to założenie odzyskania tego co rdzennie rosyjskie, zgodnie z celem specjalnej operacji wojskowej – pełnej demilitaryzacji. Decyzja należy do Ukraińców – wolą ginąć walcząc do ostatniego, czy poddać się dla ocalenia siebie i reszty kraju. Do tego trzeba innego rządu niż ZELEŃSKIEGO, być może któregoś z niedawno wymienionych jeńców wojennych. Z pewnością cała struktura Prawego Sektora, Swobody i neonazistowskich formacji wyznających kult BANDERY będą musiały zakończyć działalność, zostać rozwiązane.

Wydawało się to szybkim do zrealizowania procesem, skoro przedłuża się, to doktryna rosyjska nie ustąpi. Putin ją właśnie przypomniawszy zmieniając bieg gry.

Autorstwo: Scott Ritter

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...)

Źródło polskie: WolneMedia.net